

WOJCIECH KASPERSKI

WPŁYW WIELKICH KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH NA SYSTEM I RYNEK UBEZPIECZEŃ W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

WSTĘP

Zacofane w rozwoju gospodarczym, podzielone pod względem rozwiązań prawnych młode państwo polskie odbudowywało swą jedność nie tylko pod presją czasu i niechęci ze strony państw sąsiednich, ale również w obliczu występowania klęsk żywiołowych. Pomimo, że Polska nie leży na obszarze sejsmicznie aktywnym, na tej szerokości nie występują też wieloletnie susze o charakterze permanentnym czy sięgające śmierć zniszczenia cyklonu, to w okresie dwudziestolecia międzywojennego Polskę wielokrotnie nawiedzały klęski żywiołowe. Klęski powodujące zazwyczaj ogromne straty materialne i często zagrażające życiu człowieka. Nawet najbardziej uważne badania i obserwacje nie uchroniły Polski przed klęskami żywiołowymi¹.

1. SUSZE, WIELKIE POŻARY, HURAGANOWE WIATRY I MROŹNE ZIMY

Już bowiem w 1921 r. występująca w Europie fala rekordowych upałów dotarła w lipcu do Polski, obejmując swoim zasięgiem teren całego kraju i powodując ogromne straty w gospodarce, głównie w rolnictwie². Występująca susza po-

Dr WOJCIECH KASPERSKI – pracownik kancelarii radcy prawnego w Zamościu, ul. Szpitalna 40, 22-100 Chełm; e-mail: wojtek_kas@poczta.onet.pl

¹ I. KIENZLER, *Dwudziestolecie międzywojenne*, t. XL; *Katastrofy i klęski żywiołowe*, Warszawa: Edipresse Polska: Bellona 2014, s. 8.

² *Zasoby wodne w dorzeczu górnej i środkowej Odry w warunkach suszy*, red. A. Dubicki, Warszawa: Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Atlasy i Monografie 2002.

wodowała powstawanie licznych pożarów, które z kolei powodowały nieodwracalne straty terenów leśnych. W prasie pojawiły się ostrzeżenia ubezpieczycieli nawołujące do ubezpieczania swojego majątku od szkód spowodowanych przez ogień: „Ubezpieczajcie się od ognia! Codziennie gazety donoszą o pożarach. Olbrzymie wartości giną w płomieniach. Ginie plon ze zniw, ginie bydło, giną drogie sprzęty rolnicze, domy mieszkalne, lasy, ba! nawet całe osady obracają się w perzynę”³. Niedobór wody opadowej przyczynił się natomiast do bardzo niskich stanów i małych przepływów w rzekach, powodując trudności w zaopatrzeniu ludności miast i wsi oraz przemysłu w wodę. W dniu 29 lipca 1929 r. w Prószkowie oddalonym o około 10 km od Opolą odnotowano w cieniu 40,2°C⁴. Dzień, w którym odnotowano rekordową temperaturę był jednocześnie końcem upalnej i słonecznej pogody, już 30 lipca nad Polskę nadciągnęły burze i ulewy, a temperatura znacznie się obniżyła⁵. Odbudowa gospodarki, w tym odbudowa produkcji rolnej trwała kilka lat.

Chociaż współcześnie często słyszymy o trąbach powietrznych, w czasach dwudziestolecia międzywojennego tego typu zjawiska były rzadkością. W omawianym okresie odnotowano kilkadziesiąt przypadków występowania tego żywiołu. Trąby powietrzne spowodowały wówczas potężne straty materialne, a także ofiary śmiertelne⁶.

W pierwszych dniach lipca 1928 r. nad Polską przeszła trąba powietrzna, w której śmierć, w wyniku porażenia piorunem, bądź też w skutek przysypania gruzami walących się domów, poniosło ponad sześćdziesiąt osób⁷.

W lipcu 1931 r. lokalne i krajowe gazety kolejny raz donosiły o niszczących skutkach huraganu. Mianowicie, wieczorem w dniu 20 lipca 1931 r. nad Lublinem i jego okolicami przeszła trąba powietrzna o nienotowanej dotychczas sile⁸.

³ Tamże.

⁴ [BRAK INF. O AUTORZE], *Najwyższe temperatury w Polsce w ujęciu historycznym*, [w:] *Zagrożenia okresowe występujące w Polsce*, Warszawa: Rządowe Centrum Bezpieczeństwa 2010, s. 20.

⁵ KIENZLER, *Dwudziestolecie*, s. 19.

⁶ Tamże, s. 50.

⁷ Tylko w woj. lubelskim w ciągu kwadransa spłonęło od piorunów dwadzieścia siedem budynków, spłonęło kilkanaście hektarów lasu, zniszczeniu uległy lasy Puszczy Białowieskiej, Kurpiowskiej i innych. W powiecie tureckim natomiast huragan zniszczył około pięćset budynków, zabijając przy tym „mnóstwo krów i w ogóle dużo żywego inwentarza”, zob. W. SKRZYŻYŃSKI, *Okolo 500 budynków padło ofiarą huraganu w jednym powiecie*, „Słowo Polskie” 190 (1928), s. 2.

⁸ Np. w młynie, w okolicy gazowni, zawalił się komin niszcząc wszystkie zabudowania młyńskie oraz uszkadzając sąsiednie budynki. Znacznemu zniszczeniu uległa też sama gazownia miejska, wskutek czego Lublin pogrążony został w ciemnościach, co znacznie utrudniło prowadzenie akcji ratunkowej. Drugi miejski młyn – braci Krause, usytuowany w dzielnicy Kalinowszczyzna został zburzony przez szalejący żywioł. Na dworcu kolejowym wicher przewracał wagony, w których transportowane były konie wyścigowe, zob. M. DĄBROWSKI, *Trąba powietrzna w Lublinie*, „Tygo-

W następstwie kilkunastominutowej trąby powietrznej śmierć poniosły trzy osoby, a ponad sto zostało ciężko rannych⁹. Władze państwowe przystąpiły do ustalenia rozmiarów nieszczęścia. W tym celu powołano komisję techniczną, która wstępnie ustaliła straty na około dwa miliony złotych¹⁰. Jednak już kilka dni później, szczegółowa analiza prac komisji, w skład której wchodził m.in. pracownik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, pozwoliła na przedstawienie szczegółowych danych, wskazując że odbudowa zniszczeń powstałych w skutek huraganu wyniesie około pięć milionów złotych¹¹.

Polska przełomu lat dwudziestych i trzydziestych zmagająca się nie tylko z problemem rozpoczynającego się kryzysu światowego, ale również zmuszona była stawić czoło okrzykniętej przez prasę zimie stulecia – zimie z przełomu lat 1928/29. Opady śniegu rozpoczęły się już w pierwszej połowie października, zaś stała pokrywa śnieżna, która utworzyła się na początku grudnia, trwała bez przerwy do końca kwietnia¹².

Obfite i długotrwałe opady śniegu oraz wyjątkowa fala silnych mrozów utrudniła, a w wielu przypadkach wręcz uniemożliwiła normalne funkcjonowanie gospodarki i społeczności w niej funkcjonującej.

W czasie największych mrozów, rozdawano gorącą herbatę z cukrem, sprzedawano po bardzo niskich cenach węgiel, który służył przede wszystkim do rozmrażania zamrożonych instalacji domowych¹³. Od mrozów ucierpiała komunika-

dnik Ilustrowany Światowid” 31 (1931), s. 6-7. Huraganowi towarzyszyła ogromna ulewa. Olbrzymie szkody wyrządzone zostały w drzewostanie. Park Bronowicki przestał istnieć. Wszystkie drzewa zostały wyrwane z korzeniami, a część uniesiona przez orkan poza teren parku. Ten sam los spotkał większość słupów telegraficznych. Uszkodzeniu uległy też wszystkie dachy domów usytuowanych w dzielnicy robotniczej w okolicy Parku Bronowickiego, zob. [BRAK INF. O AUTORZE], *Niebywale gwałtowny huragan*, „Tygodnik Polesie” 31 (1931), s. 4-5.

⁹ K. PIENIAŻEK, *Katastrofalny huragan przeszedł nad Lublinem. Straszliwe skutki trąby powietrznej*, „Ziemia Lubelska” 195 (1931), s. 1.

¹⁰ TENŻE, *Obliczanie strat spowodowanych żywiołową katastrofą w Lublinie*, „Ziemia Lubelska” 196 (1931), s. 1.

¹¹ *Wieczór i noc grozy*, „Głos Lubelski” z 23 lipca 1931 r., [w:] W. KLUSEK, E. PAJURO, *Największa nawałnica w historii Polski przeszła nad Lublinem*, „Kurier Lubelski” z 21 lipca 2011 r., <http://www.kurierlubelski.pl/artukul/430028,najwieksza-nawalnica-w-historii-polski-przeszla-nad-lublinem,id,t.html> [dostęp: 5.07.2016].

¹² Grubość pokrywy śnieżnej wynosiła od dwudziestu do sześćdziesięciu centymetrów na nizinach do ponad metra na terenach podgórskich, zob. R. GUMIŃSKI, *Zima roku 1928/29 w Polsce*, [w:] *Przegląd geograficzny*, t. XI, Warszawa: Polskie Towarzystwo Geograficzne 1931, s. 123 n. Średnie temperatury wahały się w przedziale od –13 do –16°C, zaś najniższe temperatury zanotowano w dniach od 10 do 12 lutego 1929 r.: w Żywcu –40,6°C, w Olkuszku –40,4°C, zaś w miejscowości Sianki –40,1°C, zob. [BRAK INF. O AUTORZE], *Rekordy klimatyczne w Polsce*, [w:] Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, <http://www.imgw.pl> [dostęp: 5.07.2016].

¹³ J. POTURALSKI, *Dni mrozu*, „Gazeta Morska” 9 (1929), s. 1.

cja, zwłaszcza kolejowa¹⁴. Wskutek mrozu popękały przewodniki telefoniczne i telegraficzne, powodując przerwy w połączeniach. W dniu 11 lutego komunikacja telefoniczna pomiędzy Warszawą a miastami prowincjonalnymi została niemal całkowicie przerwana¹⁵. Również w tym samym dniu w godzinach porannych, powstał pożar w fabryce samochodów polskiej produkcji marki Ralf Stetysz znajdującej się w Warszawie przy ul. Fabrycznej nr 3¹⁶. Wezwane na miejsce pożaru wszystkie oddziały straży pożarnej, z uwagi na zamrożone w fabryce i w okolicy hydranty, nie były w stanie ugasić pożaru. Fabryka spłonęła prawie doszczętnie. Straty oszacowano na kilka milionów złotych. Ponieważ fabryka była ubezpieczona, straty zostały pokryte przez ubezpieczyciela¹⁷. Również Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Poznaniu, w sprawozdaniu za lata 1928-1929 wskazywało, że anormalny wzrost szkód pożarowych, wodociągowych i samochodowych (auto-casco) spowodowany był niebywale silnymi i długotrwałymi mrozami. Zamrożona woda w wodociągach i studniach uniemożliwiała wszelką akcję ratowniczą, pękające rury powodowały wiele zniszczeń w budynkach, a złe warunki drogowe były przyczyną wielu wypadków drogowych¹⁸. Niepomyślne rezultaty działu samochodowego (auto-casco), spowodowane przede wszystkim przez auto-dorożki i autobusy doprowadziły do wycofania się Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w Poznaniu z udzielania ochrony w zakresie tych ryzyk¹⁹.

¹⁴ Psuły się parowozy, centralizacje zwrotnic, pękały szyny kolejowe. W całym państwie odwołano znaczną ilość połączeń kolejowych. W południowo-wschodnich dystryktach kolejowych niezmienne też utrudniały komunikację zasypany śnieżne, które dochodziły do 3-4 metrów, zob. GUMIŃSKI, *Zima roku 1928/29*, s. 125.

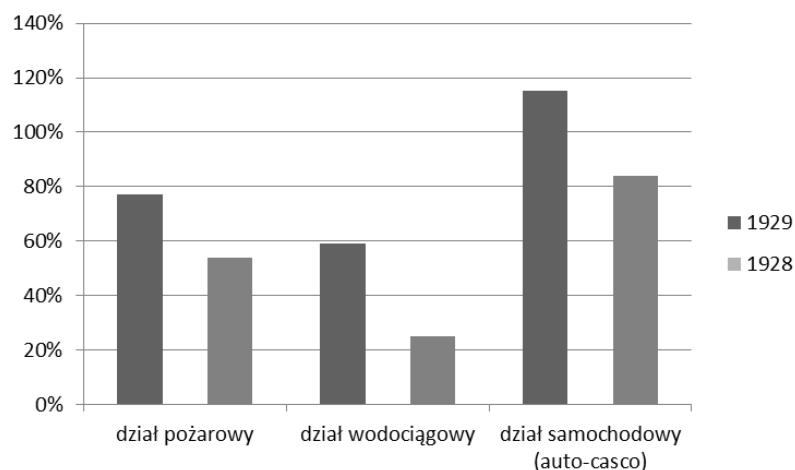
¹⁵ Tamże.

¹⁶ Szerzej o produkcji samochodu marki Ralf Stetysz zob. *Samochody okresu międzywojennego*, [w:] S. SZELICHOWSKI, *Dzieje polskiej motoryzacji*, Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy 2012, s. 17 n.

¹⁷ J. POTURALSKI, *Fabryka Stetysz spłonęła*, „Gazeta Morska” 9 (1929), s. 2.

¹⁸ POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU, *Sprawozdanie z działalności za rok 1928*, Poznań: Drukarnia Katolicka Tow. Akc. w Poznaniu 1929, s. 4.

¹⁹ TENŻE, *Sprawozdanie z działalności za rok 1929*, Poznań: Drukarnia Katolicka Tow. Akc. w Poznaniu 1930, s. 6.



Wykres. 1. Ilość szkód w latach 1928-1929 w stosunku do zbioru składek w poszczególnych działach ubezpieczeń.

Źródło: POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU, *Sprawozdanie z działalności za rok 1929*.

Z powodu coraz silniejszych mrozów zamarł ruch w porcie gdańskim. W Zatoce Gdańskiej utworzyły się zatory lodowe, które uwięziły trzy statki duńskie. Główny wjazd do portu z powodu zalegającej kry był niemożliwy²⁰.

Wczesna i głęboka pokrywa śnieżna ochroniła przed mrozami zasiewy, które w większości przetrzymały zimę. Znaczne szkody natomiast wyrządziły mrozy w sadownictwie. W północnej i południowo-wschodniej części kraju straty sięgnęły 50%. W części centralnej miejscami straty wyniosły blisko 90%²¹. Właściciele sadów na odrobienie strat musieli czekać nawet kilka lat²².

2. KATASTROFALNE SKUTKI WIELKICH POWODZI

Polska nazywana często bywa krajem powodzi, ponieważ na terenie naszego kraju ekstremalne zjawiska pogodowe, które skutkują poważnymi powodziami, występują co kilka lat.

²⁰ J. POTURALSKI, *Ogromne zatory lodowe w Zatoce Gdańskiej*, „Gazeta Morska” 10 (1929), s. 4.

²¹ GUMIŃSKI, *Zima roku 1928/29*, s. 125.

²² KIENZLER, *Dwudziestolecie*, s. 16.

Największe i najtragiczniejsze w skutkach powodzie w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce odnotowano w marcu 1924 i lipcu 1934 r.²³

Swymi rozmiarami, jak i powstałymi szkodami, powódź z 1924 r. nie tylko przewyższała tragiczną powódź z 1888 r., ale była największą katastrofą naturalną na ziemiach polskich od przeszło trzech wieków²⁴. Powódź była następstwem długiej i mroźnej zimy, po której nastąpiła nagła odwilż. Pokrywy lodowe na rzekach osiągające miejscami grubość prawie metra i długość przekraczającą siedem kilometrów, wskutek ocieplenia zaczęły się przemieszczać, niszcząc wały powodziowe i zalewając tereny leżące wzdłuż rzeki.

Pomimo, że przewidziano nadchodzącą klęskę i pomimo, że do akcji ratunkowej zmobilizowano wszystkie organy bezpieczeństwa, straty sięgnęły kilkudziesięciu milionów złotych²⁵.

Kolejna powódź miała miejsce w 1934 r., tj. w okresie, kiedy Polska nie podniosła się jeszcze po załamaniu gospodarczym spowodowanym światowym kryzysem ekonomicznym. Nadszarpnięte podstawy finansowe Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz innych ubezpieczycieli, zmuszone były ponieść koszty kolejnej tragedii – powodzi stulecia. Powódź poprzedzona była intensywnymi ulewami, które wystąpiły w dniach od 13 do 16 lipca. Dobowe opady z 16 lipca, zwłaszcza w dorzeczu Dunajca, osiągnęły wysokości nigdy przedtem na ziemiach polskich nienotowane²⁶. Podobny poziom opadów odnotowano również w dorzeczu Raby oraz Skawy i Wisłoki. Najsilniejsze opady wystąpiły w dorzeczu Dunajca, zwłaszcza w Tatrach i Gorcach²⁷.

Szkody tylko w Małopolsce oceniono na około 64 miliony złotych. Jeśli dodać straty wyrządzone w innych województwach, wynoszące około 20 milionów, to otrzymamy sumę strat materialnych wynoszącą około 84 miliony złotych²⁸.

²³ Tamże, s. 23.

²⁴ P. GRUNKE, *Tegoroczna powódź wiosenna*, „Słowo Pomorskie” 81 (1924), s. 3-5.

²⁵ Tamże, s. 3.

²⁶ W. MEŻNICKI, *Kłęska powodzi na Podhalu*, „Gazeta Gdańska” 158 (1934), s. 1.

²⁷ Podczas powodzi w 1934 r. woda zalała 1260 km² powierzchni, zostało uszkodzonych 167 km dróg, zerwanych 78 mostów, zostały też przerwane wały, a także zniszczonych zostało ponad 22 tys. budynków, zob. B. FAL, *Powódź Tysiąclecia?*, „Wiedza i życie – pismo o nauce” 10 (1997), s. 14-17. Natomiast domostwa i zabudowania gospodarcze, które oparły się klęsce, osłabione przez powódź, po upływie stosunkowo krótkiego czasu zamieniły się w ruiny, powiększając ilość i zakres zrujnowanych budowli, zob. *Sprawozdanie z działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za okres od początku akcji do dnia 1 października 1935 roku*, Warszawa: Zakłady Graficzno-Introligatorskie J. Dziewulski 1935, s. 3.

²⁸ *Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za okres od początku akcji aż do 31 grudnia 1934 roku względnie do 31 stycznia 1935 roku*, Kraków: Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi 1935, s. 3.

3. ORGANIZOWANIE POMOCY POSZKODOWANYM PRZEZ POWÓDŹ

Tragiczna sytuacja terenów popowodziowych, głównie południowych połaci naszego kraju, wymagała niezwłocznej pomocy. Ponieważ skala zniszczeń była tak ogromna, że samo Państwo polskie nie było w stanie udźwignąć kosztów pomocy, stąd też odwołano się do wszystkich sfer społeczeństwa, aby swoją ofiarnością, obliczoną na dłuższy czas, umożliwiło zaspokojenie potrzeb, poszkodowanej przez powódź ludności. By skutecznie ochronić ludność od głodu i chorób już 18 lipca 1934 r. Rząd powołał Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi. Komitetowi polecono zorganizowanie akcji pomocy powodzianom, powierzając mu dyspozycję darami w gotówce i w naturze, jakie napływać będą ze strony ofiarności społeczeństwa²⁹.

Polonia	
z Anglii	18 707,47 zł
z Afryki Południowej	914,75 zł
z Austrii	3 955,51 zł
z Australii	2 083,56 zł
z Belgii	56 155,18 zł
z Czechosłowacji	10 503,60 zł
z Danii	1 725,17 zł
z Egiptu	5 644,75 zł
z Estonii	14,60 zł
z Finlandii	1 454,60 zł
z Francji	103 979,24 zł
z Hiszpanii	1 000,00 zł
Holandia	4 526,27 zł
z Japonii	1 495,40 zł
z Jugosławii	499,40 zł
z Litwy	100,00 zł
z Łotwy	1 426,96 zł
z Niemiec	15 287,24 zł
z Palestyny	5 230,00 zł
z Rumunii	750,82 zł
ze Szwajcarii	25 563,71 zł
ze Szwecji	118,00 zł
z Włoch	2 205,60 zł
z Węgier	33,33 zł
z Turcji	788,24 zł
z ZSRR	799,70 zł
z Argentyny	16 489,95 zł

²⁹ Tamże.

z Brazylii	14 617,29 zł
z Kanady	36 591,41 zł
z USA	681 666,01 zł
Podsumowanie (Polonia)	1 014 327,76 zł
Cudzoziemcy	322 403,89 zł
Ogółem	1 336 731,65 zł

Tabela 1. Zestawienie wpływów ofiar z zagranicy na rzecz powodzi w Polsce od początku akcji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi do dnia 1 października 1935 r.

Źródło: *Sprawozdanie Kasowe Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Wpływy i wydatki. W akcji pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi za czas od: 20 lipca 1934 roku do 1 października 1935 roku.*

Rząd poprzez właściwe ministerstwa aktywnie włączył się do akcji niesienia pomocy powodziom. Ministerstwo Spraw Wojskowych na terenach powodziowych udostępniło wszystkie magazyny, z których wydawano ludności żywność oraz odzież. Mówiąc natomiast o czynnym udziale Ministerstwa Spraw Wojskowych nie można pominąć ofiarnej pomocy samego wojska w czasie akcji ratowniczej³⁰. Ministerstwo Opieki Społecznej, działające poprzez Państwową Służbę Zdrowia niosło pomoc w zakresie sanitarnym, polegającą – w wielkim skrócie – na: oczyszczaniu i chlorowaniu studzienek, dezynfekcji mieszkań, udzielaniu szczepień ochronnych, pełnieniu dyżurów lekarskich i pielęgnarskich. Pomoc Ministerstwa Opieki społecznej przejawiała się również w akcji dożywiania dzieci powodzi, czy też, celem uchronienia od zgubnych wpływów, jakie wytworzyła opadająca woda i atmosfera w zamulonych, zatęchłych domach, zorganizowaniu kolonii za kwotę 200000 zł. Ministerstwo Rolnictwa i reform rolnych przydzieliło dla powodzi drzewa budulcowego i opałowego na łączną kwotę 2 milionów złotych, z czego ¼ bezpłatnie, a ¾ za obróbkę. Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na bezpłatny przewóz kolejami państwowymi przesyłek przeznaczonych na pomoc dla powodzi, a Ministerstwo Skarbu wstrzymało ściąganie podatków, przyznało ulgi w spłacie zaległych opłat i podatków, a także zwolniło z opłat celnych przesyłki nadchodzące z zagranicy³¹. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakupiło na poczet akcji pomocy rządowej 4250 ton żyta siewnego, które zostało rozdzielone pomiędzy powodzi³². O skali potrzeb i pomocy płynącej z zagranicy świadczą liczby, mianowicie: Rząd Rzeszy Niemieckiej przeznaczył 5 wagonów sprzętów i narzędzi rolniczych, Federacja Stowarzyszeń Polsko Węgierskich

³⁰ *Sprawozdanie z działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi*, s. 16.

³¹ Tamże, s. 17 n.

³² *Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi*, s. 6.

z Budapesztu ponad 100 ton pszenicy, Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – ponad 15 ton artykułów odzieżowych³³.

Do współpracy z Ogólnopolskim Komitetem w akcji odbudowy zrujnowanych domostw aktywnie włączył się Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który przeznaczył kwotę 1 750 000 zł na bezprocentową pożyczkę płatną po 30 latach dla gospodarstw, które poniosły uszkodzenia w budynkach powyżej 50%, otworzył kredyt w Komunalnych Kasach Oszczędności w wysokości 150 000 zł na 2%, zwrotny po 3 latach, dla gospodarstw powodziowych, których straty wynosiły poniżej 50% oraz otworzył sejmikom powiatowym na ogólną akcję budowlaną kredyt w wysokości 175 000 zł na 1% zwrotny po 20 latach³⁴. Ze wskazanej kwoty – 1 750 000 zł, na podstawie art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r.³⁵, na odbudowę zniszczonych budynków mieszkalnych PZUW przeznaczył:

<u>komu przyznano</u>	<u>kwota pożyczki</u>
pogorzelnikom	417,5 tys. zł
powodzianom	895,7 tys. zł
<u>związkom samorząd.</u>	<u>192,7 tys. zł</u>
łącznie przyznano	1.505,9 tys. zł

Tabela 2. Ogólna kwota pożyczek dla powodzian udzielona przez PZUW w 1934 r. na odbudowę zniszczonych osiedli.

Źródło: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych,
Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934.

By racjonalnie przeprowadzić odbudowę zniszczonych nieruchomości, opracowano przepisy budowlane, które kładły nacisk na budowę fundamentów i ogniotrwałe pokrycie. PZUW prowadziło akcję bezpłatnego wypożyczania związkom samorządowym maszyn do wyrobu cementowych materiałów budowlanych. Pod koniec 1934 r., 112 miejscowości otrzymało maszyny, które pozwoliły na dostarczenie ludności taniego ogniotrwałego materiału budowlanego, przeważnie dachowego³⁶. Przy odbudowie wydawano rysunki wzorowych kominów i plany

³³ *Sprawozdanie Kasowe Ogólnopolskiego Komitetu Ofiarom Powodzi. Wpływy i wydatki. W akcji pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi za czas od: 20 lipca 1934 roku do 1 października 1935 roku*, Warszawa: Zakłady Graficzno-Introligatorskie J. Dziewulski 1935, s. 45.

³⁴ *Sprawozdanie z działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi*, s. 13.

³⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz. U. Nr 46, poz. 410.

³⁶ Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, *Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934*, Warszawa: Wydawnictwo Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 1935, s. 18.

wzorowych domów i budynków gospodarczych, propagując stosowanie się do nich³⁷.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadził specjalne biuro odbudowy, którego koszty administracyjne pokrywał z własnych funduszy³⁸. Dzięki ułatwieniom, jakie uczynił ubezpieczyciel, akcję odbudowy zrealizowano szybko i pomyślnie³⁹.

4. ZMIANY W OBOWIĄZUJĄCYM PRAWIE WYMUSZONE KLĘSKAMI

W dniu 18 maja 1934 r. w Dzienniku Ustaw została ogłoszona ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami⁴⁰. Ustawa weszła w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu, tj. w 19 listopada 1934 r. W tym dniu straciły też moc wszystkie przepisy unormowane przedmiotową ustawą⁴¹. Ustawa miała doniosłe znaczenie zarówno dla mieszkańców miast, jak i wsi. Klęski żywiołowe, tak często nawiedzające Polskę okresu dwudziestolecia międzywojennego i skutki tych klęsk powodujące spustoszenie w majątku społeczeństwa, z chwilą wejścia w życie ustawy znacznie zmniejszyły rozmiar i ilość tragicznych tragedii ludzkich wywołanych przez żywioł.

Ustawa w art. 1 normowała organizację ochrony przed pożarami i innymi klęskami. Z cytowanego artykułu wynika, że ustawodawca nałożył na straże pożarne, ale nie tylko, bo również na społeczeństwo, obowiązek niesienia pomocy i ratunku w przypadkach podpadających pod ogólne pojęcie „klęski”, z którego wymienia jeden szczególny przypadek – pożar. Zamiarem ustawodawcy było wska-

³⁷ *Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi*, s. 17.

³⁸ *Sprawozdanie z działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi*, s. 13.

³⁹ Potwierdzeniem powyższego są wspomnienia Oswalda Einfelda pracownika centrali Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych: „rok 1934 był rokiem wielkiej klęski powodziowej, która nawiedziła szeroką połać kraju, zniosła lub zniszczyła wiele budynków mieszkalnych i gospodarczych i klęską głodu zagroziła dziesiątkom tysięcy ludzi. Wśród osób i instytucji, które na apel czynników rządowych pośpieszyły z natychmiastową pomocą finansową dla ofiar powodzi, znalazł się w pierwszym szeregu PZUW, który oprócz zł 110 tys., złożonych na rzecz pomocy doraźnej dla powodzi, przeznaczył zrazy zł 1 milion, a następnie dodatkowo jeszcze zł 750 tys. na bezprocentowe, długoletnie pożyczki dla powodzi, odbudowujących ogniotrwale swe zniszczone przez powódź budynki”, zob. A. KNYT, *200 lat ubezpieczania, 1803-2003 geneza powołanie czas*, Warszawa: Wydawnictwo Karta 2003, s. 84.

⁴⁰ Ustawa z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, Dz. U. Nr 41, poz. 365.

⁴¹ J. KOWAL, *Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami*, „Przegląd Ubezpieczeniowy” [Czasopismo poświęcone sprawom ubezpieczeniowym i ekonomicznym. Organ Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych w Polsce] 2 (1934), s. 3-9.

zanie takich przypadków, które na równi z pożarem mieszczą się w pojęciu „klęski”, a więc te, które w równym stopniu zagrażają życiu i mieniu ludności. Ponieważ pożar jest klęską żywiołową, należy wyciągnąć wniosek, że inne przypadki klęski, są również żywiołami, tzn. że swym działaniem niszczycielskim mogą objąć większą lub mniejszą liczbę ludzi lub ich mienie. Jako przykład należy tu wskazać: powódź, lawinę, huragan, zapadanie się ziemi, itp. Zdarzenia, które zagrażają ściśle ograniczonej przestrzeni i z niej nie mogą się rozszerzać, np. zawalenie się domu, nie są klęską w rozumieniu ustawy i w tym przypadku społeczeństwo było wyłączone z obowiązku niesienia pomocy w zakresie wskazanym omawianą ustawą⁴².

W myśl ustawy, każda gmina, zarówno miejska, jak i wiejska powinna posiadać własną straż ogniową, przynajmniej jedną, w zależności od potrzeb danej gminy i liczebności mieszkańców. W gminach liczących poniżej 40 tysięcy mieszkańców winny zostać utworzone straże ochotnicze, z zastrzeżeniem, że gdy straż ochotnicza była niewystarczająca w stosunku do miejscowych potrzeb, gmina obowiązana była utworzyć przymusową straż pożarną. W miastach liczących powyżej 40 tysięcy mieszkańców ustawa nakładała obowiązek utworzenia zawodowych straży pożarnych. Ponadto przewidziano utworzenie prywatnych straży pożarnych, do utworzenia których były zobowiązane określone przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje. Wreszcie, ustawa przewidywała utworzenie okręgowych pogotowi pożarnych. Organizacje te były tworzone w celu zabezpieczenia pomocy w miejscach, gdzie straże pożarne były niewystarczające lub gdzie był ich brak. Okręgowe pogotowia pożarne były tworzone poprzez połączenie kilku lub kilkunastu gmin.

W ten sposób cała Polska pokryła się gęstą siecią dobrze zorganizowanych oddziałów strażackich, których personel, jak i sprzęt techniczny, wraz ze wzrostem wpływów był stale pomnażany.

Członkowie straży i pogotowi pożarnych, zarówno ochotniczych, jak i przymusowych, pełnili swą służbę bezpłatnie. Samo więc powołanie ochotniczych czy przymusowych straży względnie pogotowi nie obciążało danej gminy żadnymi kosztami. Natomiast gmina odpowiedzialna była za wyposażenie straży w odpowiedni sprzęt ratunkowy, udostępnienie pomieszczeń dla pogotowia i stałych dyżurów straży, dla szkolenia ich oraz dla przechowywania sprzętu technicznego, a także do zapewnienia dla akcji ratunkowej dostatecznej ilości wody⁴³. Ustawa, celem umożliwienia jak największej sprawności, dawała wiele uprawnień dla

⁴² Tamże.

⁴³ W. MĘŻNICKI, *Na drodze do skutecznej walki z klęską pożarów*, „Gazeta Gdańska” 153 (1934), s. 3.

straży pożarnych. Uprawnienia te, w zakresie przewozu i przejazdu, upoważniały straże do korzystania ze środków transportu zarówno tych publicznych, jak i prywatnych dla przewozu strażaków i ich sprzętu. Straże pożarne jadące w celu prowadzenia akcji ratunkowej oraz podczas tej akcji miały prawo korzystać ze wszystkich dróg i gruntów prywatnych. Kierowcy pojazdów straży pożarnych nie byli obowiązani stosować się do przepisów o ograniczeniu prędkości, o ruchu pojazdów na skrzyżowaniach dróg i ulic oraz o wymijaniu i wyprzedzaniu pojazdów, a znajdujący się na drodze obowiązani są zawczasu usuwać się z drogi lub zatrzymać się i pozostawiać miejsce dla swobodnego przejazdu pojazdów straży. Na sygnał straży pożarnej należało niezwłocznie otwierać wszelkie zapory i rogatki. Straż mogła również korzystać ze wszystkich innych przedmiotów i urządzeń należących do osób prywatnych, jeśli tylko przedmioty te lub urządzenia były potrzebne do ochrony przeciwpożarowej lub akcji ratunkowej⁴⁴. Dodatkowo, każda osoba przebywająca w gminie, obowiązana była do udzielania pomocy i do współdziałania przy akcji ratowniczej i zapobiegawczej w wypadkach pożarów lub innych klęsk. Pomoc i współdziałanie polegało na udzielaniu bezpośredniej pomocy przy tłumieniu pożarów i zwalczaniu innych klęsk, udzielaniu pierwszej pomocy i opieki w razie nieszczęśliwych wypadków z ludźmi, udzielaniu pomocy przy ochronie i zabezpieczeniu mienia, a także pełnieniu wart dziennych i nocnych dla ochrony przed powstaniem pożaru lub innej klęski. Ze wskazanego obowiązku zwolnieni byli inwalidzi, matki dzieci do lat 6, dzieci do lat 14 oraz osoby mające powyżej 60 lat.

Ustawa zobowiązywała również prawno-publiczne zakłady ubezpieczeń oraz prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe od ognia do przeznaczania na koszty akcji przeciwpożarowej sumy, których wysokość ustalana była na każdy rok rozporządzeniem. Ich wysokość była ustalana procentowo i uzależniona była od sumy składek brutto zebranych przez te instytucje w roku poprzednim z tytułu ubezpieczenia od ognia nieruchomości i ruchomości⁴⁵. Sumy te obciążały jedynie ubezpieczycieli i nie mogły być przerzucane na ubezpieczonych. Przed wszystkim przeznaczane były na subwencje dla gmin. Przydział subwencji dla gmin zależał od potrzeb danej gminy, stanu jej finansów, a następnie od zainteresowania

⁴⁴ KOWAL, *Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami*, s. 3-9.

⁴⁵ Np. w 1935 r. zakłady ubezpieczeń na koszty akcji ratunkowej zobowiązane były przekazać kolejno: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie w dziale przymusowym 4%, w dziale dobrowolnym 2%; Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu 3%, prywatne zakłady ubezpieczeń od każdego zakładu 1¼% – liczone od sumy składek brutto zarówno bieżących, jak i zaległych, zebranych przez te zakłady w 1934 r. z tytułu ubezpieczenia od ognia. Zob. rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 7 października 1935 r. o wysokości sum na koszty akcji przeciwpożarowej na r. 1935, Dz. U. Nr 75, poz. 473.

wykazanego wysokością sum preliminowanych na cele pożarnictwa z dochodów własnych gminy, co oznaczało, że im gmina była uboższa, im większe miała potrzeby i im większą sumę przeznaczyła w budżecie na cele pożarnictwa, tym bardziej zasługiwała na subwencję. Tak sformułowane założenie w ustawie zachęcało gminy do rozbudowy nowych i unowocześniania już istniejących straży pożarnych⁴⁶. Kolejnym kosztem pokrywanym przez zakłady ubezpieczeń były subwencje dla powiatowych związków samorządowych, których ustawowym zadaniem było utrzymanie organów fachowych czuwających nad wyszkoleniem, organizacją i sprawnością straży pożarnych i pogotowi pożarnych w powiecie. Kosztem akcji przeciwpożarowej, za który do pokrycia zobowiązane były zakłady ubezpieczeń, były również wydatki przeznaczone na powiatowe, wojewódzkie i centralną organizację straży pożarnych oraz komisję doradcą powołaną do opiniowania rozporządzeń. W komisji doradczej zakłady ubezpieczeń miały swoich przedstawicieli⁴⁷.

5. REAKCJA RYNKU UBEZPIECZEŃ NA ZMIANY W PRAWIE WYMUSZONE PRZEZ WIELKIE KLĘSKI ŻYWIOŁOWE

Jeszcze przed wejściem w życie ustawy dało się słyszeć głosy niezadowolenia ze strony prywatnych zakładów ubezpieczeń. Zakłady te reprezentowane przez Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych w Polsce wskazywały, że opłaty zakładów ubezpieczeń przeznaczone na cele przeciwpożarowe nie są uzasadnione. Podnosiły, że są przedsiębiorstwami prywatno-handlowymi, które uwzględniają w kalkulacji ceny ubezpieczenia każdorazowy stan bezpieczeństwa pożarowego w każdej miejscowości indywidualnie. Reprezentowane przez Związek zakłady argumentowały wreszcie, że ochrona przeciwpożarowa leży w interesie ogółu ludności, natomiast ubezpieczenia obejmują tylko część tej ludności, na której barki nie należy zwałać ciężaru, z którego korzyści płyną dla ogółu społeczeństwa. I nie ma tu znaczenia dyspozycja ustawowa, zakazująca przerzucania tych opłat na ubezpieczonych, ponieważ zakłady ubezpieczeń posiadają główne źródło dochodów na pokrycie wszelkich wydatków w zbiorze składek za ubezpieczenia. Stąd też, wcześniej czy później, będą zmuszone do podwyższenia taryf, co będzie skutkowało podrożeniem ubezpieczeń i dodatkowo narazi ubezpieczenia na depopularyzację, powodując dalsze zmniejszenie i tak bardzo szczupłego

⁴⁶ KOWAL, *Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami*, s. 3-9.

⁴⁷ Tamże.

w Polsce grona ubezpieczonych⁴⁸. Podnoszono, że organizacja ubezpieczeń w postaci przymusu ma na celu walkę ze skutkami klęsk żywiołowych. Aby przymus ubezpieczenia spełnił swój cel, nie można na ubezpieczonych nakładać zbyt wielkich ciężarów, lecz musi być ubezpieczeniem tanim. Nieodzownym zaś warunkiem tania ubezpieczenia jest możliwie wielka ilość ubezpieczeń i odpowiednio szeroka podstawa terytorialna, pozwalająca na lepsze wyrównanie szkód oraz sprawiedliwe rozłożenie ciężarów ubezpieczenia, zgodnie z założeniami polityki gospodarczej i odpowiadające sile ekonomicznej ubezpieczonych⁴⁹. Najbardziej zasadnicze cechy przymusu, tj. jak największe zgrupowanie ryzyk, działalność o charakterze społecznym i taniść ubezpieczenia, zostaną zaburzone przez wprowadzenie kolejnego, po podatku stemplowym i obrotowym, podatku płaconego przez ubezpieczycieli⁵⁰.

Zdaniem prywatnych zakładów ubezpieczeń, koszty akcji przeciwpożarowej – wskazane w art. 39-40 ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami – winien ponosić Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Podnoszono wręcz, że jest to obowiązkiem PZUW, w zamian bowiem otrzymuje on monopol ubezpieczeń budowli w zakresie ubezpieczeń ogniowych. Nie ma zatem analogii między położeniem PZUW a położeniem prywatnych zakładów ubezpieczeniowych w akcji przeciwpożarowej, gdyż fundusze zebrane będą przeznaczone na organizowanie ochrony przeciwpożarowej w miejscowościach najbardziej pod tym względem zaniedbanych, a takie w przeważającej części są objęte ubezpieczeniem w PZUW. W okręgach przemysłowych, gdzie nie ma monopolu PZUW, ochrona przeciwpożarowa jest na wysokim poziomie i nie wymaga pomocy z zebranego od zakładów ubezpieczeń funduszu⁵¹. Wskazywano, że prywatne zakłady ubezpieczeń narażone będą na stałą nierentowność działu ogniowego i na konieczność jego zlikwidowania, co będzie połączone z depopularyzacją ubezpieczeń w ogóle, ze zmniejszeniem wpływów podatkowych Skarbu Państwa, z wysychaniem źródeł opłat na cele ochrony przeciwpożarowej, nie mówiąc już o źródłach utrzymania tysięcy pracowników z ich rodzinami⁵².

Nowością w ustawie był nałożony na gminy obowiązek ubezpieczenia członków straży pożarnych od nieszczęśliwych wypadków, związanych z pełnionymi przez nich czynnościami służbowymi.

⁴⁸ *Memoriał w przedmiocie projektu ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi*, Warszawa: Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce 1934, s. 2 n.

⁴⁹ E. MONTALBETTI, *O dalszy rozwój publicznych ubezpieczeń od ognia*, Warszawa: Drukarnia Matematyczna H. Zajczkowski 1938, s. 23.

⁵⁰ KOWAL, *Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami*, s. 3-9.

⁵¹ *Memoriał w przedmiocie projektu ustawy*, s. 2 n.

⁵² Tamże, s. 5.

Ubezpieczyciele poza obowiązkiem przekazywania określonych sum na koszty akcji przeciwpożarowej, zobowiązani byli do zwrotu kosztów akcji ratunkowej, poniesionej przez ubezpieczonego, w przypadku gdy ratowane mienie było ubezpieczone. Koszty te łącznie z sumą odszkodowania nie mogły przekraczać sumy ubezpieczenia. Jeżeli jednak koszty ratowanego mienia poniesiono wskutek wskazówek udzielonych przez organ zakładu ubezpieczeń, to zakład ten zobowiązany był zwrócić je nawet wtedy, gdy wraz z odszkodowaniem przekroczyły sumę ubezpieczenia. Za środki przewozowe, inwentarz pociągowy, narzędzia potrzebne do akcji ratunkowej, a także inne mienie, które zostało zużyte, zniszczone lub uszkodzone w wyniku akcji ratunkowej, ubezpieczyciel zobowiązany był wypłacić odszkodowanie. Zobowiązany był również wypłacić odszkodowanie za szkody powstałe w nieruchomości niezagrożonej pożarem, w związku z umieszczeniem na niej przedmiotów potrzebnych przy ratowaniu od pożaru lub innej klęski żywiołowej.

Również w analizowanym powyżej przypadku, prywatne zakłady ubezpieczeń, w obronie swoich interesów, argumentowały, że postanowienie o tym, że zakład ubezpieczeń był zobowiązany do zwrotu kosztów ratowania, poniesionych przez ubezpieczającego, pod względem kodyfikacyjnym powinno znaleźć się w ustawie ubezpieczeniowej, a nie ustawie normującej organizację ochrony przed pożarami i innymi klęskami⁵³. Wyłomem w technice ubezpieczeniowej było również rozszerzenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu szkód pożarowych, poprzez obowiązek wypłaty odszkodowania za przedmioty nieobjęte umową ubezpieczenia i zupełnie niewiadome ani co do rodzaju ani co do wartości, ani też co do osoby właściciela. Postanowienie o obowiązku wypłaty odszkodowania za rzeczy zużyte przy akcji ratunkowej nie wskazuje również górnej granicy sumy ubezpieczenia, do której odpowiadał ubezpieczyciel, ani też stosunku wartości ratowanego mienia ubezpieczonego do wartości równocześnie ratowanego mienia nieubezpieczonego⁵⁴. Słusznie wskazywano, że w praktyce ubezpieczeniowej przyjęte jest bowiem, że przedmiot ubezpieczenia zależy od woli stron, a zakład ubezpieczeń odpowiada w razie pożaru lub innej klęski tylko za zniszczenie przedmiotów objętych umową i w umowie ściśle co do rodzaju i wartości wymienionych⁵⁵. Zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności mógł się uwolnić jedynie w sytuacji, gdy wykazał, że do zużycia, zniszczenia lub uszkodzenia doszło z wyłącznej winy właściciela tych przedmiotów albo, gdy nie nastąpiło w związku z akcją ochrony tego mienia przed pożarem czy inną klęską.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ KOWAL, *Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami*, s. 3-9.

⁵⁵ *Memoriał w przedmiocie projektu ustawy*, s. 6.

W oparciu o postanowienia wyżej cytowanej ustawy Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych utworzył w 1935 r. Biuro Prewencyjne⁵⁶. Do głównych zadań Biura należało uświadamianie społeczeństwa w zakresie budowlanym – poprzez eliminowanie strzech słomianych, świadczeniu pomocy przy odbudowie po katastrofach pożarowych oraz wykonywaniu kontroli stanu bezpieczeństwa pożarowego budynków i wymaganego ustawą sprzętu pożarniczego, a także zaopatrzenia wodnego poprzez budowę zbiorników i innych urządzeń wodnych⁵⁷. PZUW udzielał też samorządom długotrwałych pożyczek na ogniotrwałe krycie budynków⁵⁸.

W 1936 r. stanowisko dyrektora przejął po zmarłym w dniu 12 grudnia 1935 r. Władysławie Strzeleckim były minister Pracy i Opieki Społecznej Bronisław Ziemięcki⁵⁹. Uważał, że system ubezpieczeniowy nie powinien być nastawiony przede wszystkim na zysk, lecz jego założenia powinny się opierać na działalności społeczno-gospodarczej wspomaganej sprawną i fachową realizacją postawionych zadań ubezpieczeniowych dla dobra swoich ubezpieczonych. B. Ziemięcki w pierwszym przemówieniu, po objęciu stanowiska, podnosił: „liczę całkowicie na to, że nasze wspólne podejście do spraw, którymi Zakład się zajmuje, będzie nie suche i tylko służbowe, ale że będzie to spełnienie pracy społecznej PZUW, że poza przepisami i cyframi będzie widoczny człowiek, któremu Zakład służy jako instytucja społeczna”⁶⁰.

⁵⁶ [BRAK INF. O AUTORZE], *Sukces i renoma PZU. Odpowiedzialność społeczna*, <https://www.pzu.pl/relacje-inwestorskie/spolka/odpowiedzialnosc-spoeczna> [dostęp: 3.07.2016].

⁵⁷ M. SZCZĘŚNIAK, *Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Warszawa: Przedsiębiorstwo Wydawnicze LAM Sp. z o.o. 2003, s. 217.

⁵⁸ Szerzej zob. *Komunikat Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 3 stycznia 1938 roku w sprawie zasiłków na ogniotrwałe krycie dachów publicznych szkół powszechnych*, tekst Komunikatu w: „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego. Dział Administracji Szkolnej” 1 (1938), s. 17.

⁵⁹ Bronisław Ziemięcki (ur. 27 stycznia 1885 r. w Wilnie, zm. 22 lutego 1944 r. w Warszawie) – polski polityk, poseł na Sejm I kadencji w II RP. Dwukrotnie był ministrem Pracy i Opieki Społecznej, był wiceprezesem Związku Miast Polskich, członkiem rady nadzorczej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Łodzi wrócił do Warszawy, gdzie został prezesem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Z wykształcenia był inżynierem – technologiem. Fascynował się ekonomią. Aresztowany 10 lutego 1944 r. przez Niemców, został rozstrzelany w jednej z masowych egzekucji 22 lutego tego roku w ruinach warszawskiego getta, SZCZĘŚNIAK, *Zarys dziejów ubezpieczeń*, s. 324 n.

⁶⁰ KNYT, *200 lat ubezpieczania*, s. 88.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, wskazać należy, że społeczeństwo polskie i polska gospodarka okresu dwudziestolecia międzywojennego dotkliwie odczuły skutki klęsk żywnościowych. Jeśli dodać do tego niezwykle trudne i burzliwe czasy wzrostów gospodarczych, a także upadków gospodarki spowodowanych inflacją, a następnie kryzysem światowym, to zobaczymy obraz Polski zmagającej się, średnio co trzy lata, z różnego rodzaju kataklizmami lub zawirowaniami gospodarczymi, powodującymi ofiary w ludziach, a gospodarce przynoszącej wielomilionowe straty. O ile kryzysy i przeróżne wahania gospodarki raczej dało się przewidzieć, o tyle przyroda z reguły bywała nieprzewidywalna i zastosowanie wszelkich, nawet najrozsądniejszych środków zapobiegawczych, okazywało się często zawodne⁶¹. Niemniej jednak, właściwie prowadzona polityka prewencyjna, wprowadzenie właściwych unormowań prawnych i skuteczne ich egzekwowanie pozwoliło Polsce okresu międzywojennego na podjęcie skutecznej walki z żywnościem poprzez zminimalizowanie skutków pozostawianych przez te żywioły. Zdając sobie sprawę, że nad zagrożeniami naturalnymi człowiek nie jest w stanie przejąć całkowitej kontroli, wprowadzono wiele różnego rodzaju metod zapobiegawczych. Obserwowano zachowanie się lawin śnieżnych i błotnych w rejonach górskich, badano grubość pokrywy śnieżnej, a w 1909 r. powołano do życia Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Badaniem ewentualnych zagrożeń powodzią, jak również obserwacjami meteorologicznymi zajmowały się dwie niezależne służby: hydrologiczna i meteorologiczna⁶². Wreszcie, w 1934 r. weszła w życie ustawa, na podstawie której straże i pogotowia pożarne, po części finansowane przez ubezpieczycieli, mogły się rozwijać, tak by jak najlepiej zabezpieczyć społeczeństwo i ich mienie przed klęskami żywiołowymi. Ustawa obowiązywała aż do 1950 r., kiedy to weszła w życie ustawa o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji⁶³.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA PRAWA

Ustawa z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, Dz. U. Nr 41, poz. 365.

⁶¹ KIENZLER, *Dwudziestolecie*, s. 8.

⁶² Tamże.

⁶³ Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji, Dz. U. Nr 6, poz. 51.

- Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji, Dz. U. Nr 6, poz. 51.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, Dz. U. Nr 46, poz. 410.
- Rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 7 października 1935 r. o wysokości sum na koszty akcji przeciwpożarowej na r. 1935, Dz. U. Nr 75, poz. 473.
- POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH, Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934, Warszawa: Wydawnictwo Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych 1935.
- POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU, Sprawozdanie z działalności za rok 1928, Poznań: Drukarnia Katolicka Tow. Akc. w Poznaniu 1929.
- POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU, Sprawozdanie z działalności za rok 1929, Poznań: Drukarnia Katolicka Tow. Akc. w Poznaniu 1930.
- Sprawozdanie Kasowe Ogólnopolskiego Komitetu Ofiarom Powodzi. Wpływy i wydatki. W akcji pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi za czas od: 20 lipca 1934 roku do 1 października 1935 roku, Warszawa: Zakłady Graficzno-Introligatorskie J. Dziewulski 1935.
- Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za okres od początku akcji aż do 31 grudnia 1934 roku względnie do 31 stycznia 1935 roku, Kraków: Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi 1935.
- Sprawozdanie z działalności Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi za okres od początku akcji do dnia 1 października 1935 roku, Warszawa: Zakłady Graficzno-Introligatorskie J. Dziewulski 1935.
- Komunikat Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 3 stycznia 1938 roku w sprawie zasiłków na ogniotrwałe krycie dachów publicznych szkół powszechnych, tekst Komunikatu w: *Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego. Dział Administracji Szkolnej* 1 (1938), s. 17.

LITERATURA

- [BRAK INF. O AUTORZE], Niebywale gwałtowny huragan, *Tygodnik Polesie* 31 (1931), s. 4-5.
- [BRAK INF. O AUTORZE], Rekordy klimatyczne w Polsce, [w:] Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, <http://www.imgw.pl> [dostęp: 5.07.2016].
- [BRAK INF. O AUTORZE], Sukces i renoma PZU. Odpowiedzialność społeczna, <https://www.pzu.pl/relacje-inwestorskie/spolka/odpowiedzialnosc-spooleczna> [dostęp: 3.07.2016].
- [BRAK INF. O AUTORZE], Zagrożenia okresowe występujące w Polsce, Warszawa: Rządowe Centrum Bezpieczeństwa 2010.
- DĄBROWSKI Marian: Trąba powietrzna w Lublinie, *Tygodnik Ilustrowany Światowid* 31 (1931), s. 6-7.
- DUBICKI Alfred: Zasoby wodne w dorzeczu górnej i środkowej Odry w warunkach suszy, Warszawa: Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Atlasy i Monografie 2002.
- FAL Barbara: Powódź Tysiąclecia?, *Wiedza i życie – pismo o nauce* 10 (1997), s. 14-17.
- GRUNKE Paweł: Tegoroczna powódź wiosenna, „Słowo Pomorskie” 81 (1924), s. 3.

- GUMIŃSKI Romuald: Zima roku 1928/29 w Polsce, [w:] Przegląd geograficzny, t. XI, Warszawa: Polskie Towarzystwo Geograficzne 1931.
- KIENZLER Iwona: Dwudziestolecie międzywojenne, t. XL: Katastrofy i klęski żywiołowe, Warszawa: Edipresse Polska: Bellona 2014.
- KLUSEK Wojciech, PAJURO Ewa: Największa nawałnica w historii Polski przeszła nad Lublinem, *Kurier Lubelski* z 21 lipca 2011 r., <http://www.kurierlubelski.pl/artukul/430028,najwieksza-nawalnica-w-historii-polski-przeszla-nad-lublinem,id,t.html> [dostęp: 5.07.2016].
- KNYT Agnieszka: 200 lat ubezpieczenia 1803-2003 geneza powołanie czas, Warszawa: Wydawnictwo Karta 2003.
- KOWAL Józef: Ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, *Przegląd Ubezpieczeniowy [Czasopismo poświęcone sprawom ubezpieczeniowym i ekonomicznym. Organ Związku Prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych w Polsce]* 2 (1934), s. 3-9.
- Memoriał w przedmiocie projektu ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, Warszawa: Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce 1934.
- MEŻNICKI Witold: Klęska powodzi na Podhalu, *Gazeta Gdańska* 158 (1934), s. 1.
- MEŻNICKI Witold: Na drodze do skutecznej walki z klęską pożarów, *Gazeta Gdańska* 153 (1934), s. 3.
- MONTALBETTI Edward: O dalszy rozwój publicznych ubezpieczeń od ognia, Warszawa: Drukarnia Matematyczna H. Zajączkowski 1938.
- PIENIAŻEK Kazimierz: Katastrofalny huragan przeszedł nad Lublinem. Straszliwe skutki trąby powietrznej, *Ziemia Lubelska* 195 (1931), s. 1.
- PIENIAŻEK Kazimierz: Obliczanie strat spowodowanych żywiołową katastrofą w Lublinie, *Ziemia Lubelska* 196 (1931), s. 1.
- POTURALSKI Józef: Dni mrozu, *Gazeta Morska* 9 (1929), s. 1.
- POTURALSKI Józef: Fabryka Stetysz spłonęła, *Gazeta Morska* 9 (1929), s. 2.
- POTURALSKI Józef: Ogromne zatary lodowe w Zatoce Gdańskiej, *Gazeta Morska* 10 (1929), s. 5.
- SKRZYCZYŃSKI Wilhelm: Około 500 budynków padło ofiarą huraganu w jednym powiecie, *Słowo Polskie* 190 (1928), s. 2.
- SZCZEŚNIAK Marian: Zarys dziejów ubezpieczeń na ziemiach polskich, Warszawa: Przedsiębiorstwo Wydawnicze LAM Sp. z o.o. 2003.
- SZELICHOWSKI Stanisław: Dzieje polskiej motoryzacji, Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy 2012.

WPLYW WIELKICH KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH
NA SYSTEM I RYNEK UBEZPIECZEŃ W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę przedstawienia problemu klęsk żywiołowych i wpływu tych klęsk na gospodarkę i funkcjonowanie rynku ubezpieczeniowego w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Autor pokazuje obraz Polski, która zmagając się z wieloma problemami – od scalania państwa pod względem prawnym, poprzez odbudowę zniszczonej przez wojnę gospodarki – zmuszona była ponieść ogromne koszty będące następstwem klęsk żywiołowych. Klęsk, które w połączeniu z różnego rodzaju zawirowaniami gospodarczymi, ukazują Polskę, z występującymi średnio co trzy lata przeciwnościami. Już bowiem w 1921 r. teren całego kraju nawiedziły rekordowe upały

powodujące ogromne straty w gospodarce, głównie w rolnictwie. Połowa lat dwudziestych to okres nie tylko szalejącej inflacji w Polsce, to również walka z powodzią będącą największą katastrofą naturalną na ziemiach polskich od przeszło trzech wieków. Lata 1926-1929 to czas największego rozkwitu gospodarczego Polski międzywojennej. Pierwsze oznaki załamania gospodarczego Polska odczuwa już w 1929 r., wcześniej jednak, bo latem 1928 r., zmaga się z trąbą powietrzną, która szalejąc nad Polską, zniszczyła wiele zabudowań, zrównała z ziemią ogrom hektarów lasów i pozbawiła życia wiele istnień ludzkich. Podobne skutki odnotowano w 1931 r., gdzie huragan o nienotowanej w ówczesnych czasach sile przeszedł nad Lublinem i jego okolicami. Przełom 1928/29 r. zapisał się natomiast w kartach historii naszego narodu jako zima stulecia. Kolejna powódź nawiedziła Polskę już w 1934 r., kiedy Polska nie podniosła się jeszcze po załamaniu gospodarczym spowodowanym światowym kryzysem ekonomicznym. Powódź spowodowała straty przekraczające kwotę 84 milionów złotych. W pracy autor przedstawił również zmiany w obowiązującym prawie wymuszone klęskami, a przede wszystkim ustawę o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Ustawę, na podstawie której, straż i pogotowia pożarne, po części finansowane przez ubezpieczycieli, mogły się rozwijać, tak by jak najlepiej zabezpieczyć społeczeństwo i ich mienie przed klęskami żywiołowymi.

Słowa kluczowe: klęski żywiołowe; dwudziestolecie międzywojenne; rynek ubezpieczeniowy; historia ubezpieczeń

THE IMPACT OF MAJOR DISASTERS ON THE SYSTEM AND THE INSURANCE MARKET IN POLAND IN THE INTERWAR PERIOD

S u m m a r y

The article is an attempt to present the problem of natural disasters and their influence on the economy and the functioning of insurance market during the interwar period in Poland. The author reveals the picture of Poland which grappling a number of issues like unifying the legislature of the country or rebuilding the economy deteriorated by the war, was to increase its expenditure in the aftermath of natural disasters. The disasters which together with various economic turbulence depict Poland as the one having to face some struggles on average every three years. As early as in 1921 the whole territory of Poland was struck by scorching heats resulting in huge loses in its economy, especially in agriculture. Half of the twenties, it is the period of raging inflation but also a struggle with the flood which had been the greatest natural disaster on the territory of Poland for over three centuries. Years 1926-1929 were the time of the heyday of Polish economy of the interwar period. Poland suffered first signs of economic breakdown in 1929, however, earlier in summer 1928, it faced a tornado raging over Poland destroying houses, obliterating forests and claiming lives of many. Similar outcome was brought about in 1931 in the area of Lublin where a hurricane of unprecedented force ravaged the land. The turn of the year 1928/29 marked itself in the history of our nation as the winter of the century. Another flood ravaged Poland in 1934 when Poland still not fully recovered after the economy collapse caused by the great depression. The flood has caused losses exceeding 84 million zlotys. In the article the author also presents changes in the binding legislature forced by the disasters and above all the bill concerning fire and other natural disasters prevention. The bill which due to the participation of the insurers allowed the fire brigades and firefighter depots to develop so that the society and its property could be safeguarded against the disasters.

Key words: natural disasters; interwar period; insurance market; history of insurance